

Zostań z nami...

Dzisiejsza Ewangelia pełna jest niespodzianek. A właściwie tą największą niespodzianką jest zmartwychwstały Pan Jezus, którego owi dwaj uczniowie nie rozpoznają w drodze. To oni, wciąż nieświadomi tego, że stoi przed nimi zmartwychwstały Chrystus, układają najpiękniejszą wielkanocną modlitwę: *Zostań z nami*. Nie wiedząc o tym zaprosili do swojego życia Zbawiciela. Przecież mogli Go *puścić* w ciemną noc, niech sobie idzie dalej. Nie wiedząc o tym zatrzymali w swoim życiu Boga, Tego, którego znali, ale którego jeszcze nie rozpoznali. W nagrodę Pan Jezus dał się im poznać: *kiedy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go*. To niesamowite, jak łatwo można się z Bogiem rozminąć i jak łatwo czasami Go spotkać. Trzeba tak niewiele: *Zostań z nami*. Wciąż mam w pamięci tegoroczne Triduum Paschalne. Było nas tak wielu, przychodziliśmy w kolejne dni, aby przez udział w tej rozbudowanej, niezwykłej liturgii paschalnej być świadkami tego, co musiał przejść Pan Jezus; od Niedzieli Palmowej, przez Wielki Czwartek, Wielki Piątek, poprzez Boży Grób aż do Zmartwychwstania.. Teraz jesteśmy już w czasie wielkanocnym, życie idzie dalej, wróciliśmy na drogi i trakty naszego życia. Czy udaje nam się rozpoznawać na tych drogach zmartwychwstałego Pana? Wystarczy często powtarzać tę wielkanocną modlitwę: *Panie, zostań z nami*. Zostań ze mną, bądź ze mną, w drodze, w pracy, wszędzie bądź ze mną. Panie Jezu, zostań z nami. **[prob.]**